

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

Nr. 76

Warszawa, sobota 6 marca 1937 r.

Rok XII

Konkurs „ABC” — konkursem czynu

Budujemy potężną prasę narodową

Wczorajszy rekord Czytelników „ABC”

Wczoraj Czytelnicy nasi zdobyli rekord. W ciągu dwóch tygodni trwania wielkiego konkursu „ABC” w dniu wczorajszym zgłoszono w naszej administracji najwięcej nowych prenumerat. Jest to fakt godny zanotowania z wielu względów.

Konkurs ogłoszony przez „ABC”, jest konkursem czynu. Czyn to drobny — polegający na zjednaniu przez każdego Czytelnika przynajmniej kwoty 2 zł. 30 na opłacenie nowej prenumeraty

naszego pisma. A jednocześnie jest to czyn doniosły.

„ABC” jest popularnym dziennikiem informacyjnym. Rozpowszechnianie tego typu pisma wypiera szkodliwą prasę żydowską, lub zbliżoną do niej w charakterze prasę bezideową. „ABC” jest jedynym pismem, które nie waha się głosić bez ogródek hasła wyśiedlenia żydów z Polski, a jednocześnie nie cofając się przed olbrzymimi stratami wypowiedziało bezwzględna walkę żydom w

opanowanej przez nich, niemal całkowicie dziedzinie ogłoszeń. Każdy nowy prenumerator takiego pisma — to nowy cios wymierzony żydom.

Dlatego od początku istnienia „ABC”, jako organu myśli narodowej — radykalnej, cieszymy się równie gorącym przywiązaniem przyjaciół, jak nienawiścią wrogów. Dlatego kilka miesięcy naszego istnienia jest nieprzerwanym pasmem coraz nowych dowodów poparcia ze strony najszerszych kół społeczeństwa narodowego. Dlatego tak liczny jest udział Czytelników w obecnym naszym konkursie prenumerat.

Konkurs ten ma w gruncie rzeczy cele b. istotne i ważne. Poza tym, że pragniemy obdarzyć czynnych przyjaciół naszego pisma nagrodami i książkami pamiątkowymi, że chodzi nam, jak wspomnieliśmy, o walkę ze złą prasą, przede wszystkim chcemy przełamać tkwiącą głęboko w psychice polskiej bezwład. Zjednanie choćby jednej nowej prenumeraty — to jednak czyn konkretny. Wielu zapewne Czytelników zdaje sobie sprawę, że aby

przystąpić do wykonania go, trzeba w sobie przełamać pewien opór psychiczny, wyrażający się w instynktownej niechęci do narzucenia komuś, choćby z najbliższego otoczenia, swojej woli.

Ten opór chcemy zniszczyć. Chcemy obudzić ducha bezwzględnej walki o urzeczywistnienie wielkiej idei narodowo-radykalnej. Jednym z etapów tej walki jest zorganizowanie potężnej prasy narodowej. Jeśli wszyscy Czytelnicy odpowiedzą czynem na nasz apel — etap ten będziemy mieli niedługo poza sobą.

Uwaga akademicy!

7-go marca (niedziela) b. r.

WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

członków T-wa „Bratnia Pomoc” S. U. J. P. w sali „Anatomicum” Chałubińskiego 5 (róg Oczki) o godz. 10,30 w pierwszym, o godz. 11 rano w drugim terminie.

Wstęp na Walne Zebranie posiadają, z wyjątkiem osób objętych § 2 lit. a i b ordynacji, wszyscy członkowie zwyczajni, którzy mają opłacone składki do ostatniego kwartału, poprzedzającego ogłoszenie wyborów włącznie — to jest za cały 1936 rok.

Zgodnie z zarządzeniem władz akademickich wszelkie wnioski muszą być co najmniej na 24 godziny przed rozpoczęciem walnego zebrania przedstawione do zatwierdzenia kuratorowi T-wa, prof. dr. Władysławowi Tatarkiewiczowi.

Prezes T-wa „Bratnia Pomoc” S. U. J. P.

(—) Stanisław Boczyński

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH PANÓW

DZIŚ otwarcie!

Nowoczesnego Magazynu

KONFEKCIJ MĘSKIEJ

BURNO i SKOWROŃSKI

Al. Jerozolimskie 4 vis a vis B. G. K.

Uwaga: Każdy kupujący przez pierwsze 3 dni OTRZYMUJE UPOMINEK

PP. Jędrzejewicz Janusz i Hoffman

Krytykują — ale zgłaszają akces

J. Dębski wódcem sektoru wiejskiego O.Z.N.

Odbyło się posiedzenie grupy woiłyńskiej posłów i senatorów, poświęcone rozpatrzeniu stosunku do obozu ptk. Koca. W dyskusji ostro krytykowali projekty nowego obozu postawie Jędrzejewicz Janusz i Jakób Hoffman, przedstawiciel Z. N. P. i ludności żydowskiej z Lucka.

Mimo tej krytyki jednak, cała grupa woiłyńska zdecydowała się przystąpić do obozu ptk. Koca. Tego rodzaju postawienie sprawy jest wysoce charakterystyczne dla stosunków sanacyjnych.

Dużą sensację wywołało mianowanie kierownikiem „sektoru wiejskiego” obozu ptk. Koca, b. wicemarszałka Sejmu J. Dębskiego. P. Dębski niegdyś ludowiec i członek „Piasta”, zbliżył się z czynnikami sanacyjnymi w czasie swej współpracy na terenie Ligi Morskiej i Kolonialnej, a obecnie mianowany został kierownikiem odcinka wiejskiego obozu ptk. Koca.

Krzężę pogłoski, że szefem obozu ptk. Koca w Poznaniu będzie p. Mieczkowski, b. prezes Banku Polskiego, który w swoim czasie uchodził za narodowca.

Duże zainteresowanie kół politycznych wzbudza również zbliżający się kongres ZZZ. Orientując się według obecnych nastro-

jów, można stwierdzić, że na kongresie odniosą sukces pp.: Morawski i Szurig, którzy wypowiadają się za zbliżeniem do P. P. S. i są opozycyjnie nastawieni do akcji ptk. Koca.

Panowie: Wojtek Malinowski i Gdula, którzy reprezentują w łonie ZZZ-tu kierunek porozumie-

Fleischerowa czuje się dobrze

Druha bohaterka afery korupcyjnej, Fleischerowa, w którą zamieszana była s. p. Parylewiczowa, przebywa nadal w więzieniu, czuje się najzupełniej dobrze, czego dowodem jest, że przybyło jej 7 kilogramów.

nia z sanacją prawdopodobnie ustąpią z tej organizacji. W związku z tymi przeobrażeniami w łonie ZZZ-tu organizacja ta zostanie pozbawiona poparcia władz.

W związku z tajnym okólnikiem władz PPS-tu, dotyczącym „Dziennika Popularnego”, a znalezionym podczas rewizji u personelu redakcji tego pisma, w kołach politycznych zwracają uwagę, że o likwidacji „Dziennika Popularnego” mówiło się jeszcze przed kongresem radomskim. Likwidacja wówczas jednak wzmocniła raczej stanowisko p. Barlickiego na kongresie. Dokonano jej w parę tygodni po kongresie PPS-u.

Jeszcze nie ogłoszono komunikatu o wyniku sekcji zwłok Parylewiczowej

KRAKÓW. 5. 3. (tel. wł.). W środę odbyła się tutaj sekcja zwłok Parylewiczowej przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli medycyny sądowej profesorów: dr. Wacholza, Olbrychta, Cielechowskiego, w asystencji prof. Tempki, Godłowskiego i Kaczyńskiego.

Z ramienia władz sądowych przy sekcji obecni byli: sędzia do spraw szczególnej wagi dr. Korusiiewicz i wiceprokurator sądu apelacyjnego w Krakowie Garbaczewski. Z ramienia rodziny zmarłej, przy sekcji obecna była kuzynka Parylewiczów, jedna ze studentek medycyny U. J.

Sekcja trwała dwie i pół godziny. Przeprowadzono dokładne badanie narządów wewnętrznych, mózgu i powłoki ciała. W dalszym ciągu lekarze dokonują badań mikroskopowych i chemicznych dla ścisłego ustalenia przyczyny zgonu. Część tych badań przeprowadzona będzie w Krakowie, niektóre zaś narządy wewnętrzne pod-

dane zostaną ekspertyzie w Centralnym Instytucie Ekspertyz Chemicznych w Warszawie.

Komisja lekarska nie wydała żadnego komunikatu, który wyda-

ny będzie dopiero po uzgodnieniu protokołu. Podobno zmian nowotworowych, które dałyby się zaobserwować gołym okiem w narządach zmarłej nie stwierdzono.

Ku uczczeniu

ś.p. H. Rossmanna

Dla uczczenia pamięci Drogiego i nieodżałowanego ś.p. Henryka Rossmanna Wielkiego i nieugiętego Bojownika o Wielką Ojczyznę Polską, do rozporządzenia redakcji „ABC” na Fundusz Prasowy im. ś.p. Rossmanna

składa: zł. 100 Witold Stankiewicz, Zakopane, willa „Terenia”. Jastrzębski Andrzej zł. 5, inż. Zygmunt Judycki zł. 30, Krystyna Anna zł. 5. Na pomoc dla akademików chrześcijańskich Stow. Kołb z Nasielska składa zł. 120.

Dalze rewizje i aresztowania po zamknięciu „Dziennika Popularnego”

Poza J. Malinakiem, z aresztowanych podczas likwidacji „Dziennika Popularnego” nie wy-

puszczono dotąd nikogo. Podczas rewizji znaleziono tajny okólnik PPS., wydany w grudniu ub. roku, w którym władze komunikują okręgowym wydziałom robotniczym, że „Dziennik Popularny” nie jest organem partii, a nawet jest szkodliwy dla niej.

W Krakowie poza adw. Drobnerem, aresztowano również jego żonę. W nocy z czwartku na piątek władze przeprowadziły szereg rewizji, w wyniku których zostali aresztowani: Marian Karłowicz, Jerzy Cesarski, Józef Bojara, Grzegorz Cytryniak, Czesław Trojanowski, Uszer Kaufman, Abram Bialer, Bentel Gelenberg, Henryk Askenazy, Arnold Epstein, Michał Augustyniak, Adolf Zamerman, Aleksander Horowitz, Chana Szydło, Józef Ambroziak, Julian Hoffeld, Włodzimierz Kaczanowski, Jan Lipkind, Seweryn Polak i Jarosław Garań.

U wszystkich aresztowanych znaleziono literaturę komunistyczną i dowody działalności wywrętowej.

Sesja nadzwyczajna w maju?

Rząd nie będzie prosił o pełnomocnictwa

W kołach parlamentarnych kursuje pogłoska, że rząd tym razem nie zwróci się o pełnomocnictwa do Sejmu i Senatu, lecz że w dru-

giej połowie maja zwołana będzie sesja nadzwyczajna.

Oznaczałoby to, że rządowi zależy na podniesieniu prestiżu Sejmu.

Trzy metody konsolidacji

Zrozumienie konieczności zjednoczenia wszystkich zdrowych elementów Narodu Polskiego staje się coraz bardziej powszechne. Wyrazem tego są głosy prasy najrozmaitszych kierunków politycznych. Duże różnice zachodzą natomiast jeśli chodzi o metodę, którą do konsolidacji dojść należy.

Jedną metodą takiej konsolidacji reprezentuje obóz ptk. Koca. Metoda ta ponija właściwie zasadnicze podstawy programowe i wychodzi z założenia, że konsolidacji dokonąć należy opierając się na konieczności załatwienia pewnych zagadnień doraźnej natury, w danym wypadku zagadnienia obrony Państwa. Inicjatywa w tym wypadku wychodzi nie ze społeczeństwa. Cała akcja odbywa się jedynie pod protektorem Państwa, społeczeństwo zaś ogranicza się znowu do „współdziałania”.

Drugą metodę zdaje się re-

prezentować Stronnictwo Narodowe, wychodząc z założenia, że konsolidacja winna się odbyć w ramach organizacyjnych tegoż Stronnictwa. Samo Stronnictwo nie reprezentuje również konkretnego programu, tylko ogólne nastawienie narodowe, które nie zawsze zawiera w sobie określoną treść programową.

Te dwie metody w naszych warunkach zawieszają muszą. Polska wymaga gruntownej przebudowy swego ustroju. Do tychczasowy stan trwać nie może i dlatego punktem wyjścia akcji konsolidacyjnej musi być myśl o gruntownej przebudowie.

Na to, żeby zmienić radykalnie dzisiaj istniejące stosunki, trzeba wiedzieć, jak je zmienić i co na miejsce dzisiejszego stanu postawić. Potrzebny więc jest program i właśnie jedynie program może stać podstawą akcji konsoli-

dacyjnej. Ale nie program zawierający szczegółowe recepty na wszystkie mniejsze lub większe bolączki chwili dzisiejszej, tylko program zawierający zasady, na których ma być oparty przyszły ustrój Polski, program oparty o światopogląd ideowy.

Myśl o konsolidacji musi wyjść z samego społeczeństwa, a nie może być narzucana z góry, w akcji zaś konsolidacyjnej trzeba porzucić myśl o prywatnych monopolach na zbawienie Polski, trzba zrezygnować z dążeń monopartyjnych, które w Polsce miejsca mieć nie mogą.

Dlatego też dwie wspomniane wyżej metody konsolidacyjne zawieszają muszą. Na szczęście istnieje jeszcze możliwość konsolidacji na podstawie programu przebudowy Polski.

Program taki został zrzucony przed trzema laty. I od tego czasu proces konsolidacji ide-

owej wydatnie posunął się naprzód. Poglądy na szereg istotnych problemów zostały niemal uzgodnione. Możemy tu zacytować sprawę żydowską, stosunek do kapitalizmu itp.

Idea narodowo-radykalna rozpowszechnia się coraz bardziej w społeczeństwie i przenika do najrozmaitszych ugrupowań i grup politycznych. Oczywiście, konsolidacja ideowa nie jest jeszcze równoznaczna z konsolidacją w działaniu, ale stanowi jej konieczną podstawę i na dalszą metę musi do niej prowadzić. Oczywiście droga jeszcze, niestety, daleka, zwłaszcza, gdy powstać będą tego rodzaju przeszkody, jak nieszcześliwe próby sztucznego przyspieszania tej konsolidacji, lub też pretensje do monopolu na zbawianie ojczyzny tylko we własnych ramach organizacyjnych.

J. K.

Spółczkowanie naczelnego redaktora „Nowego Kurera”

W poznańskim organie „nawprawy” ukazał się artykuł p. t. „Mit Berezy”, w którym nieujawniony autor pozwolił sobie na ubliżenie cześć ś.p. Henryka Rossmanna oraz ruchu narodowo-radykalnego. Artykuł ten wywołał wielkie oburzenie w kołach znajomych i przyjaciół Zmarłego i w związku z tym w dniu 3 marca został w lokalu redakcyjnym spółczkowany jego naczelnym redaktorem (h. s.).

Samobójstwo kapłana w hotelu Europejskim

W hotelu Europejskim zamieszkał kapłan W. P., 40-letni Bohdan Niżyński (Bagatela 11). W kilka godzin, po zajęciu numeru kpt. Niżyński, około północy wyszedł do ubikacji ogólnej, gdzie z rewolweru, postrzelił się w głowę. Na odgłos wystrzału, nadbiegła służba, alarmując komendę miasta. Desperata karetką pogotowia wojskowego przewieziono, w agonii, do I-go Szpitala Okręgowego im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie wkrótce zmarł. De-
nat pozostawił żonę i dwoje dzieci.